Nr. 279. [Należytość pocztowa opłacona gotówką.] Lwów, piątek 5 listopada 1920. Rok II.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 64 Mk., z dostawą do domu 70 Mk., na prowincyi 70 Mk., w innych państwach 90 Mk. (z przesyłką poczt.)

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz nonpareil. 2 Mk. Nadesłane 6 Mk. po kronice 8 Mk., w tekście 10 Mk. Drobne: wyraz 50 fen., tłustym drukiem podwójnie. Zamiejscowe o 50 proc. drożej, zagraniczne o 100 proc. drożej, na niedziele i święta o 50 proc. drożej.

Adres Redakcyi i Administracyi
Lwów, ul. Sykstuska l. 21.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

3 Marki.

NAKŁADEM: LUD. TOW. WYDAWNICZEGO. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZELNY: ARTUR W. HAUSNER

Wschodnia Małopolska przeciw endecyi.

Rak biurokratyzmu.

Niemal pół miliona ludzi utrzymuje państwo kosztem 20 miliardów rocznie w charakterze urzędników i funkcyonaryuszy państwowych. Polskę zasiano taką mnogością urzędów, że grozi zastanowienie maszyny państwowej z powodu... nadmiaru sił, które usiłują ją ruszyć z miejsca. Grozi państwu nie tylko katastrofa finansowa, na którą składa się też wiele innych przyczyn, ale jeżeli nie nastąpi zredukowanie urzędów do właściwej miary, udusimy się w nadmiarze ich pracy.

Wyśmiewano Austryę i twierdzono, że do jej upadku przyczyniło się zbiurokratyzowanie całego aparatu państwowego, ale to, co się dzieje u nas, przechodzi najbujniejszą fantazyę najstarszego nawet austryackiego biurokraty.

To naszpikowanie całego organizmu społecznego najróżnorodniejszymi urzedami przechodzi wszystko, co dotychczas było do pomyślenia.

Może mniej dziwnym byłby rozrost biurokracyi w b. zaborze austryackim, gdzie odziedziczyliśmy straszny spadek po tem państwie, ale zastanowić musi żywiołowy pęd do biurokracyi w b. Królestwie. Tam pomysły biurokratyczne doszły do takiej wybujałości, że wyznać się w tem nie może nawet oświały w służbie galicyjski radca dworu.

Kogo nieszczęście zapędziło do Warszawy, aby w tamtejszych urzędach załatwić jakąś sprawę, ten pielgrzymkę taką od różnych referentów do szefów, od jednego urzędu do drugiego o coraz dłuższej i dziwaczniejszej nazwie będzie pamiętał całe życie.

A teraz nowe urzędy są jeszcze w stadyum tworzenia, tak, że n. p. w namiestnictwie lwowskim jest cały sztab urzędników, w liczbie kilkudziesięciu, którzy nic innego nie robią, jak tylko zajęci są szukaniem pomieszczenia dla nowych urzędów.

A im bogaciej zapełnione są biura urzędowe, tem gorzej funkcyonuje aparat urzędowy, im więcej specyalnych biur urzędowych, to można przyjąć za pewnik, że dana gałąź życia publicznego będzie musiała zamrzeć.

Nie ma zdaje się nigdzie tak rozpanoszonego paskarstwa jak jest w Polsce, ale zato mamy coraz liczniejsze urzędy walki z lichwą i spekulacyą. Wprost można stwierdzić, że im obfitsze uposażenie tego urzędu, tem dogodniejsze stwarza się podłoże wszelkiemu paskarstwu.

O odbudowie kraju mówi się u nas aż do znudzenia, wydano już na nią olbrzymie sumy, pracują w tej dziedzinie, falangi, a odnosi się wrażenie, że może prędzej odbudowałby się kraj. gdyby wogóle tych urzędów nie było.

Weźmy taki urząd węglowy, dzięki któremu tak trudno o węgiel. Przykładów takich można by przytoczyć bez liku.

I to wprost nałogowe lenistwo jakie rozpanoszyło się w większości urzędów, przybiera katastrofalne rozmiary. Jest najnieszczęśliwszym człowiek który ma do czynienia z jakimś urzędem,

Nad tym groźnym stanem rzeczy boleje uczciwy urzędnik, z przerażeniem patrzy na to społeczeństwo.

Z likwidacyą wojny trzeba pospiesznie zabrać się do uporządkowania tego niemożliwego stanu rzeczy. Polska nie poto stała się wolnem państwem aby stoczył je rak biurokratyzmu. Z horyzontu życia publicznego państwa zniknąć muszą te horendalne cyfry, określające potężną armię urzędową, która pochłonąć może młody, tak wątły jeszcze organizm państwowy.

Dr. Simons o sprawie Gdańskiej i G. Śląsku.

W swej mowie w sprawach polityki zagranicznej poruszył Dr. Simons, minister spraw zagranicznych Rzeszy niemieckiej kwestyę gdańską i górnośląską.

Jednym z najtrudniejszych rozdziałów naszej polityki zagranicznej jest Gdańsk i Polska. Nie wiemy jeszcze jaki obrót sprawy te wezmą; wiemy tylko, że Gdańsk nie jest już niemiecki, bez względu na to, czy stanie się polskim, czy angielskim. Ale Gdańsk jest nawskroś niemiecki m i można tu powiedzieć śmiało: "gdy ludzie milczą, to kamienie przemówią". W punkcie węzłowym interesów stoją środki komunikacyjne między Niemcami a Wschodniemi Prusami i stosunki między Prusami a Litwą. Pierwsze należą do układów, które prowadzimy z Polską.

Ponieważ układy podjęte zostały na nowo 3 b. m. w Paryżu. W niektórych punktach doszło już do porozumienia, najważniejszym przedmiotem rokowań jest umowa gospodarcza którą zawrzeć chcemy z Polską.

O Śląsku górnym będziemy mówili przy sposobności przedłożenia ustawy o autonomii. Kwestya ta jest tak skomplikowana, ponieważ jest nie tylko gospodarczą, nietylko pruską, nietylko niemiecką, ale europejską kwestyą polityczną. Cała Europa zainteresowaną jest w tem co się sta nie z węglem G. Śląskim. Przedstawiałem w Spa że w ogóle fałszywem jest z europejskiego punktu dzenia dopuścić do plebiscytu.

Dziś jeszcze jestem zdania, że najlepiej zaniechać głosowania. Żałowałbym mocno, gdyby prawdą było, że komisya międzyaliancka na G. Śląsku zwróci się do przemysłu górno-śląskiego z zapytaniem, jakby się zachował, gdyby G. Śląsk przeszedł do Polski?

Chciano nas także rozerwać od Litwinów przez oddanie im niem. okolicy Kłajpedy. Wojna między Litwą a Polską może wybuchnąć lada chwila. Jeśliby Polska winę tego chciała przypisać nam lub Litwie, to wyglądałoby to w moich oczach tak, jak gdy „Rote Fahne" uskarża sie, że rząd Fehrenbacha uprawia terror.

Uważamy w tej sprawie za wskazane zupełną neutralność jak w polsko-rosyjskiej wojnie.

Z dopuszczeniem rosyjskich agitatorów do Niemiec zrobiliśmy smutne doświadczenie. Jeśli dotychczas nie uznaliśmy rządu Wrangla i Ukrainy, to przyczyną tego była słaba przejrzystość tych stosunków. Toteż chcemy odtąd zachować się wobec tych grup państwowych (Mächtegruppen) z tą samą uprzejmością z jaką znajdujemy się wobec każdego, kto z nami obchodzi się godziwie (anständig).

Nowy prezyd. Stanów Zjednoczonych.

WARSZAWA, 3 listopada (tel. wł.). Z Nowego Yorku nadeszła nieurzędowa wiadomość, że prezydentem Stanów Zjednoczonych został wybrany republikanin Harding.

„Daily News" donosi z Nowego Yorku że Harding jest przeciwny wstąpieniu Ameryki do Ligi Narodów i nie chce się mieszać do zatargów europejskich.

O Lidze Narodów wyraził się Harding w następujących słowach:

„Nie chcemy innego statutu, oprócz własnego sumienia... Nigdy nie zrezygnujemy ze swoich praw na rzecz jakiejś Rady światowej. Nigdy nie zgodzimy się na to, żeby jakiś sojusz militarny lub mandat międzynarodowy zmuszał dzieci tej Republiki do pójścia na wojnę.

Jedynie tylko Ameryka ma prawo od nich żądać ofiary z życia. W prawie tem jest świętość, której nie odstąpimy nikomu".

Dookoła dalszych rokowań w Rydze.

Warszawa, 2 listopada.

Przyjazd delegacyi sowieckiej do Rygi jest spodziewany 5 listopada.

Niezależnie od tego, kiedy zaczną się formalne już pertraktacye o traktatach z udziałem przewodniczących, nie wykluczone jest, że przedtem zaczna pracować niektóre komisye. Obecnie toczą się narady w sprawach jeńców i internowanych, a rzeczoznawcy Polacy w tych kwestyach wyjadą do Rygi w ciągu tygodnia bieżącego

O przebiegu prac traktatowych w Rydze informuje rząd polski p. Wasilewski, który pozostał tam w charakterze oficyalnego zastępcy p. Dąbskiego.

Stolica papieska a Polska.

Z przemówienia posła tow. K. Czapińskiego.

Trzy główne argumenty przemawiają za tem ażeby stosunek pomiędzy kościołem a państwem, ten oficyalny stosunek przerwać. Jest to moment po pierwsze narodowy, po drugie socyalny, po trzecie moment naukowy.

Kościół w dawnej Polsce.

Wskażę że w historyi polskiej związek i podporządkowanie się państwa polskiego reakcyi katolickiej był zawsze zgubny dla rozwoju narodu polskiego. Polska Jagiellonów to jest pasmo zatargów z Rzymem, a dopiero Polska reakcyi katolickiej, dopiero Polska Zygmunta III, Polska Sasów to jest dopiero Polska Rzymowi uległa. Przypomnę to ściągnięcie Polski na fatalną drogę Habsburską dokonane przez kościół. Przypomnę tę historyę smutną z dysydentami w Polsce. Ustawiczne walki z dysydentami doprowadziły Polskę do osłabienia i rozkładu. Przypomnę, tutaj (mogę cytować bez liku), co historycy opowiadają o tem, jak Polska była systematycznie szarpana wewnętrznemi walkami, i jak — panie kolego Lutosławski! — uczniowie jezuiccy z głowniami chodzili po Polsce, podpalając świątynie i domy dysydenckie.

Weźmy kwestye unitów, weźmy kwestyę ruską. Historycy jednomyślnie powiadają, że wpływ kościoła stworzył Bohdana Chmielnickiego, wpływ kościoła pchnął Ruś ku wschodowi i dziś liczymy się z rozmaitemi pozostałościami tej praktyki.

Polska upadku jest to Polska związana z Rzymem Polska silna, rowijająca się, Polska Jagiellonów, to Polska niezależna od Rzymu.

Niedarmo później już, gdy nastąpiła epoka rozbiorów, i później jeszcze głosy wieszczów polskich czy Słowackiego w „Kordyanie“, czy Mickiewicza w „Historyi literatur słowiańskich“, przestrzegały przed związkiem pomiędzy narodem polskim a kościołem Rzymskim.

Wystarczy przytoczyć, że gdy Polsk krwawiąca w roku 31 zrywa się do powstania, zaraz w roku 32 papież Rzymski Grzegorz XVI nic pilniejszego nie ma do roboty, jak wystąpić z encykliką do duchowieństwa polskiego, w której to encyklice czytamy: „Słyszeliśmy, że nieszczęście okropne jakie nawiedziło wasze Królestwo, nie miało inne goźródła, jak machinacye kilku krętaczy i agitatorów, którzy pod płaszczykiem religijnym podnieśli głowy „przeciwko

uświęconej prawem potędze władzy“,

to znaczy przeciwko carowi rosyjskiemu, owej „uświęconej prawem potędze władcy“!

To samo było przy powstaniu następnym, kiedy pisało się listy do Aleksandra II i w tych listach mówiło się, że nie będzie tych „zamieszek“ (bo powstanie uchodziło za „zamieszki“ w oczach papieża owczesnego Piusa IX), nie będzie tych zamieszek, jeżeli car rosyjski odda naród polski pod kuratelę biskupów i księży: „Wtenczas jego cesarska mość się przekona,“ pisze Pius IX do Aleksandra II, że przyczyną stałych zamieszek w Polsce. był ucisk sumienia, ucisk religii, ucisk kleru, i t. d.“; dajmy większe prawa klerowi, a tych „zamieszek“ czyli powstań nie będzie.

Jeszcze później, gdy wstąpił na tron papież Leon XIII, tak zw. papież liberalny, pisze on do biskupów specyalnie polskich encyklikę, która zwraca się do biskupów jednego, potem drugiego, potem trzeciego zaboru i radzi i poleca każdemu z zaborów, ażeby w wierności wytrwały dla swego władcy. Pozwólcie panowie, że tylko jedno zdanie (głosy: dość tego!).

Niedość! wolna trybuna jest w Sejmie, i możemy omawiać swobodnie zagadnienie społeczne! I proszę żeby każdy kolega, który wątpi. że to jest dosłowne, brzmienie dokumentów.

Otóż zwracając się do biskupów polskich zaboru rosyjskiego, Leon XIII powiada: „Nie ustawajcie zarazem w dążności, żeby ugruntowało się w duchowieństwie i we wszystkich innych poszanowanie władz wyższych i zastosowanie się do urządzeń publicznych“. To mówi, zwracając się do biskupów w Rosyi.

Potem zwracając się do biskupów polskich w Niemczech, powiada w encyklice: „Miło nam widzieć, z jakiem posłuszeństwem i przywiązaniem jednomyślnie łagodnym Jego, ale mozolnym rządom sprzyjacie i przykazuję Wam, żebyście wielkodusznej Najjaśniejszego Cesarza bezstronności zaufali“.

I dla tego trzeba zwrócić uwagę, że cała 150-letnia walka narodu polskiego o niepodległość i prawo we wszystkich 3 zaborach, cała ta **walka odbywała się wbrew intencyom stolicy Apostolskiej,** wbrew wyraźnym jej poleceniom i instrukcyom.

Cele i widoki hierarchii kościelnej jako całości to nie jest droga narodu polskiego i droga wyzwolenia narodu polskiego, była to nie droga rzymska, była to droga krzyżowa, wiodąca nie do Rzymu, lecz przeciwko Rzymowi. Złamano kajdany polskie nie dlatego, że kościół rzymski to popierał lecz wbrew jego instrukcyom i wskazówkom.

Kościół był i jest śmiertelnym wrogiem postępu socyalnego.

Świadectwem tego są fakty. Z tego miejsca ks. Lutosławski stawał tak wymownie w obronie wolności prasy. Niestety, może to paradoksalnie będzie brzmiało z moich ust, ale przestrzegam szan. kolegę, że wstępuje na niebezpieczną drogę herezyi (wesołość) Mam tu w ręku encyklikę papieską „Inmortale Dei“ Leona XIII. który przestrzega wiernych, aby nie poszli na złudną drogę wolności prasy. Dosłownie czytam, proszę szan. kolegi sobie to przypomnieć. Czytamy na str. 21, że ta „wolność myślenia i wolność prasy, żadnego nie znajdująca wędzidła, nie jest istotnem dobrodziejstwem, któremby się cieszyć miało społeczeństwo, lecz to **jest źródło większego zła**, to est „multorum malorum fous et origo“ — powiada tekst łaciński.

Wróćmy do dokumentu najbardziej znanego i wybitnego dokumentu z punktu widzenia kościoła — encykliki Leona XIII. “Rerum novarum“, która ma zwiastować zwrot korzystny dla robotników i która chce stworzyć t. zw. chrześcijańską demokracyę. Tam czytamy wyraźnie, że ta encyklika akceptuje nierówność ludzi pod względem dóbr materyalnych.

Czytamy na str. 15 “Rerum novarum“: “To przedewszystkiem winno być uznane, iż trzeba w cierpliwości znosić nieodmienną dolę ludzką. (Po co walczyć o zmianę tej doli, kiedy jest niezmienna?). “Niepodobna, aby się zrównało to, co jest u dołu, z tem, co u szczytu istnieje. Prawda, dążą do tego socyaliści, lecz próżno walczyć przeciwko naturze rzeczy“.

Okazało się niebawem, że ta encyklika jest zanadto jeszcze postępowa i że pracodawcy europejscy zwracali się z protestem: jakżeż to, Stolica Apostolska, zamiast być ostoją reakcyi staje jakby jedną nogą po tamtej stronie. Tak się wydawało pp. kapitalistom.

Wobec tego potem ukazała się encyklika z 1901 roku “o demokracyi chrześcijańskiej“, nie tej zdrowej, postępowej, socyalistycznej; ale o tej demokracyi “chrześcijańskiej“, której reprezentanci i w tym sejmie zasiadają. I cóż ta demokracya reprezentuje, i ku czemu dąży? Proszę bardzo czytać, wyraźnie napisane: “Demokracya chrześcijańska musi bronić nierówności stanów, która zresztą jest właściwością dobrze uporządkowanych państw. Musimy obstawać przy takiej formie i takim porządku społecznym, jaki temu nadał Bóg Stwórca“.

Coprawda, nic nie wiemy, choćby z Pisma świętego, ażeby Bóg “nadał“ tak, ażeby byli kapitaliści i robotnicy najemni.

Jeśli staniemy wobec tej fizionomii rzymskiej hierachji, to zobaczymy, że pod względem narodowym chcą nas podporządkować celom obcym. Już dzisiaj rozlegają się głosy w sejmowej Komisyi administracyjnej, ażeby prowadzić taką politykę z Rusinami na kresach, żeby stworzyć możność i konieczność zepchnięcia ich po płaszczyźnie pochyłej w objęcia katolicyzmu. Chcą dzisiaj na miejsce Austryi stworzyć z Polski wschodni posterunek katolicyzmu dla celów Rzymu!

Pod względem narodowym tak się przedstawia fizonomia tych dążeń. Pod względem socyalnym widzieliśmy, że ta hierachja jest ostoją reakcyi; pod względem umysłowym jest to reprezentacya zacofania.

Dlatego sądzę, że jedyną drogą, która może nas doprowadzić do uzdrowienia tych stosunków i zaprowadzenia pokoju religijnego na ziemiach naszych, do spokojnego postępu pod względem socyalnym i naukowym, jedyną drogą może być rozdział kościoła od państwa.

Wszechświatowe znaczenie strejku angielskich górników.

Niniejszy artykuł mimo bliskiego już zażegnania strejku angielskich górników nie stracił na zasadniczej aktualności i dlatego dzielimy się nim z czytelnikami:

„Journal des débats“ taki wydaje sąd o ogromnym ruchu strejkowym angielskich robotników:

Strejk ten jest rewolucyjny. Przekracza on daleko kwestyę płacy roboczej, którą go wywołała; przekracza zwyczajną miarę konfliktów między pracodawcami a pracobiorcami; przekracza ramy Wielkiej Brytanii, gdzie się odbywa.

I dodaje ten dziennik finansistów: Wielka Brytania może być pewną, że przyjaciele jej na całym świecie są z nią. Potrzeba bowiem, by wyszła zwycięsko z tego konfliktu.

Nawiązując do słów tych Cachin następujące uwagi zamieszcza w „Humanite“:

Zapamiętajmy sobie towarzysze, to zapewnienie rzeczywistej solidarności międzynarodowego kapitalizmu. Wyciągnijmy naukę, którą nam daje burżuazya, świadoma niebezpieczeństwa, jakie jej grozi nawet tu, gdyby górnicy angielscy zwycięsko wyszli z walki.

Zaiste w ostatnich latach właściciele kopalń z tamtej strony kanału zdzierali kraj swój a i nasz wprost skandalicznie.

Słuszny gniew robotników i wszystkich wyzyskiwanych przez nich podnosi się przeciw nim. Ale właściciele francuskich kopalń tak samo brutalnie wyzyskiwali francuskich górników i Francyę, jak angielscy ich przyjaciele.

MILIARDY WYNOSI HARACZ,

który ściągnęły z narodu i z robotników towarzystwa finansowe przywłaszczające sobie podziemia. I zrozumiałą jest rzeczą, że gdyby królowie kopalniani zostali pokonani, natenczas i gdzieindziej zaczęłoby domagać się rachunku ze strony ich braci z wyzysku w zyskach.

Tak tedy znowu rozgrywa się wielki pojedynek między kapitałem a pracą roboczą: może otworzą już oczy ci wszyscy, którzy nie dostrzegali dotychczas charakteru rewolucyjnego chwili, którą przeżywamy. Oto w maju kolearzom naszym w pomoc przyszła solidarność całego naszego proletaryatu! Oto robotnicy włoscy zajęli na własność fabryki w oczach przedsiębiorców bezsilnych wobec zjawiska tego rzędu! Dziś najpotężniejszy i najbardziej wszechmocny z kapitalizmów europejskich staje z niepokojem wobec mobilizacji mil na producentów, nie chcących już cierpieć więcej; jutro zaś niebezpieczeństwo dla kapitalizmu stolicy może stokroć powiększyć się jeszcze, jeśli Lloyd George nie zechce ustąpić.

Wszystkie dzienniki godzą się, że przywódcy angielskiej Federacyi Górników pchnięci zostali do kroku tego przez potężną falę z dołu. Idzie o wielki ruch masowy, a nie o wybryki ekstremistów impulsywnych, lub gorących głów.

Jest to fakt zaobserwowany wszędzie zresztą Cóż z tego wynika dla nas, jeśli nie przeświadczenie, że żądania robotników tak są powszechne, tak głębokie, tak nieodparte, że rozmachu ich nie zdoła powstrzymać żadna siła ludzka.

Nie ważymy się na przepowiednię konkluzyi, która wyniknąć może z olbrzymiego konfliktu, wstrząsającego dumnym kapitalizmem z tamtej strony cieśniny. Słusznem jest i sprawiedliwem z naszej strony, jeśli razem z górnikami i wszystkimi robotnikami naszego kraju wyrazimy życzenie, by towarzysze nasi z Wielkiej Brytanii zwycięsko wyszli z walki, w którą wejść musieli.

Podpisujcie polską pożyczkę państ.!

Endeckie wichrzenia.

Za parę miesięcy naród polski będzie wybierał nowych posłów do Sejmu. Obecny sejm po uchwaleniu konstytucyi i nowej ordynacyi wyborczej zostanie rozwiązany a nowe wybory zostaną rozpisane natychmiast po rozwiązaniu sejmu, aby konstytucya nie była tylko pisanym aktem, ale aby kraj istotnie mógł być rządzony demokratycznie. Już teraz ogarnia endeków lęk paniczny przed wyborami.

Pierwszą ich zasługą było, że jeszcze zanim nastąpił przewrót w roku 1918 intrygowali wobec ententy przeciw wszystkim politykom polskim, którzy opowiadali się przeciw autonomii Polski pod protektoratem Rosyi.

Potem, gdy Rosya się rozpadła, nie umieli się endecy zdobyć na samodzielne stanowisko w Paryżu, lecz brali od ententy wszystkie przyrzeczenia szkodliwe dla przyszłości Polski, jakby to, co koalicya przyrzekała, było istotnie darem wspaniałomyślnym. Darowywać można to, co się samemu posiada; koalicya nie była właścicielką ani piędzi tej ziemi, która Polsce się należała. Wskutek tego stanowiska endecyi koalicya handlowała naszą skórą jak własną, a chadecy, samozwańczy reprezentanci Polski, brali pokornie od ententy wszystko co im wedle swego widzimisię dawała.

Ta pokorna postawa, brak śmiałości żądań słusznych i godnych, pozbawiła nas Gdańska, który w całości powinien nam był zostać oddany, pozbawiła nas Śląska, pozbawiła polskiej części Litwy.

Intrygi endeckie przeciw rządowi i Piłsudskiemu zagranicą usposobiły wobec Polski państwa ententy wrogo. Ententa nas kontroluje, ententa chce się przekonać, czy my się rządzić u siebie potrafimy. Jeżeli nie, nie da nam kredytu, co gorsza odbierze nam samodzielność! O tem, że my rządzić nie umiemy informuje zagranicę endecya, plugawiąc własny rząd, najczystszych ludzi w rządzie pomawiając, że idą z Niemcami ręka w rękę.

Ze zbrodni endeckich społeczeństwo polskie zdaje sobie sprawę. Chłop polski i robotnik polski psami wyszczuje każdego warchoła endeckiego, który idzie nie na zjednoczenie, ale na rozbijanie ojczyzny.

Czy można się dziwić, że w takich warunkach próby endeckie zjednywania sobie wyborców już dziś natrafiają na grunt wrogi?

Nieudałe zgromadzenia w **Drohobyczu**, **Stryju**, **Samborze**, **Bilce szlacheckiej**; **Kołomyi i indziej**, złym są horoskopem dla przyszłości [illegible] w Polsce.

Gospodarcza konferencya w Preszburgu.

WIEDEŃ, 2 listopada. „Neue Freie Presse" dowiaduje się z Paryża, że z inicyatywy koalicyi projektowane jest zwołanie konferencyi państw centralnej Europy a więc Niemiec, Austryi, Polski, Czechosłowacyi, Jugosławii, Włoch, Rumunii i Węgier, która będzie miała za zadanie doprowadzić do wzajemnego porozumienia się tych państw we wszystkich sprawach gospodarczych, a więc w sprawie wywozu i wwozu, taryfy, licencyi, uregulowania różnicy między cenami importu i eksportu, komunikacyi kolejowej, transitu towarowego, obrotu złotem i czekami, poczty, telegrafu i telefonu.

Konferencya ta ma się odbyć w styczniu w Preszburgu.

Przymus pracy w Bułgaryi.

Organ urzędowy bułgarskiego ministeryum pracy ogłasza tekst ustawy z czerwca br., o przymusowej pracy. Oto główne artykuły powyższej ustawy:

Art. I. Wszyscy obywatele bułgarscy obojga płci, skończywszy — mężczyźni rok dwudziesty a kobiety rok szesnasty, podlegają pracy przymusowej. Praca nie jest obowiązującą dla kobiet wyznania mahometańskiego. Będą przyjmowani na ochotnika niepełnoletni mężczyźni od lat 17 dziewczęta od lat 12.

Art. IV. Praca jest osobista, podstawianie osób nie będzie tolerowane. Od pracy wolni są tylko niezdolni do wszelkiej pracy fizycznej i intelektualnej, wyszczególnieni w liście chorych zatwierdzonej przez Radę ministrów. Wolne od pracy są również kobiety zamężne, oraz mężczyźni wcieleni do armii i żandarmeryi.

Amerykańskie Zw. zawod. występują z amsterdamskiej międzynar.

PARYŻ, 2 listopada. (Wied. B. K.). Jak donosi „Eclair", prezydent amerykańskich Związków zawodowych Gompers ogłosił publicznie, że organizacya jego jest zmuszona wystąpić z amsterdamskiej Międzynarodówki, ponieważ nie może uznać manifestu, w którym wzywa się wszystkich zorganizowanych robotników dla zwalczania białej reakcyi i wymuszenia pokoju między Polską a Rosyą zapomocą wstrzymania się od wyrobu i transportu broni.

Przepłoszeni agitatorzy.

DROHOBYCZ 2 listop. Poseł dr. Meisner, poseł z Poznańskiego przyjechał do nas, by nas nawrócić na program wszechpolski. Lecz panu posłowi z Poznańskiego nawet przyboczna jego gwardya endecka ze Lwowa nie pomogła, bo zwarta masa robotnicza przepędziła nieproszonych gości co przyszli nam tu opowiadać o tem jak to Dmowski zbawia Polskę.

Przepędzeni warcholi razem z garstką tutejszych zbałamuconych obywateli poszli potem obradować do sali „Gwiazdy" ale już przy zamkniętych drzwiach jakoże przy otwartych drzwiach jakoś nie szło.

Czego endecy szukają w Stryju?

STRYJ, 2 listop. Endecy widocznie dla obliczenia swych sił, jakie będą mieli przy najbliższych wyborach do Sejmu urządzili tu zgromadzenie, na którem przemawiał endecki poseł Meisner. Pokazało się przy głosowaniu nad rezolucyami, że endecy na Stryj liczyć nie mogą bo ich własne rezolucye zostały odrzucone głosami obecnych na sali.

Próbka życzliwości angielskiej dla Polski.

LONDYN, „Manchester Guardian" wykazuje we wstępnym artykule konieczność kontroli Ligi Narodów nad plebiscytem w Litwie środkowej, aby plebiscyt ten nie zakrawał na komedyę, jak życzy sobie bandyta Żeligowski. Pismo zarzuca Lidze Narodów, że jest pod wpływem francuskim.

Połączenie telefoniczne między Lwowem i Krakowem oraz Lwowem i Warszawą przerwane, wskutek czego nie otrzymaliśmy dziś wieczorem żadnych depesz telefonicznych.

Czas odnowić przedpłatę na listopad.

ARTUR ĆWIKOWSKI. 318

POD ŁUNĄ

Powieść z roku 1918.

(Ciąg dalszy).

Zeschłe liście lecą na cmentarz radości... z trzaskiem w tych bladozłotych godzinach zatrzaskują się trumny nad idejami wieków. Na nich, jak na fundamencie staje krwią ubroczona, z żelazem w dłoni i płomieniami w oczach idea nowego czasu. Ma aureolę długiego męczeństwa naokoło swej głowy; mamią'y czar młodości i piękna, który pociągnie za sobą miljony... Ale z niej wyjdzie nowy potop krwi... Mnie to wszystko nic nie obchodzi.

— Pan stał się naprawdę manjakiem.

— A czy pan myśli, że nie jestem już na tyle trzeźwy, abym sobie nie uświadamiał swego stanu? Dwa we mnie indywidua; to drugie ze zdziwieniem patrzy na swego towarzysza, czasem lituje się nad nim, a częściej podrwiwając. Liście jesienne, liście jesienne... jest jedna dusza we mnie, co obumiera z nimi i druga, co przejmuje spokojnie jako fakt realny konieczność mijania wszechrzeczy przed oczyma niezniszczalnej istoty bytu, skoncentrowanej w myśli człowieczej. Bo zresztą ja wiem... po co to wszystko mówię? Czuję tylko nieprzemożoną ochotę nagadania się z panem tak, jakbym wybierał się w podróż na koniec świata. Miło mi czuć obecność pana przy sobie... przeżyliśmy wspólnie dużo, dużo dobrych wieczorów.

Mówił to bez śladu wzruszenia, niby opowiadając cudze sprawy. Lecz Broński nie dał się zwieść tym niezręcznie zresztą maskowanym tonem nonszalancji czy pogodnego sceptyzmu.

— Niepotrzebnie zadaje pan sobie trud zadziwienia mnie oryginalnością swego usposobienia. To wszystko takie przejrzyście nieszczere.

— Ach, pan jest djabelnie przenikliwy, panie Ludwiku. Lekcja nieszczęśliwej miłości jest znakomitym przygotowaniem do życia.

— Powiem panu wprost, że zupełnie mi się niepodoba ten ton wyższości, jaki pan przybrał wobec mnie. W oczach normalnego człowieka czyni on pana...

— Niech pan dokończy.

— Śmiesznym. Jeśli pan z takim nastrojem jedzie w odwiedziny do panny Zosi, to z góry ręczę, że nie wywrze on wrażenia. Będzie pan nudny.

— Wiem o tym. Mówiłem to sobie tysiąckrotnie nieraz, kiedy byłem w jej towarzystwie. „Bądź zajmujący, bądź zabawny. Kobieta przybaczy ci dużo, ale nigdy tego, że nudzi się przy tobie." I podczas kiedy drżałem wewnątrz siebie na sam dźwięk jej głosu, zwróconego do mnie i kiedy dusza zanosiła się zamiecią róż i fijołków, lecących przez zorzę... ogłupiały mózg, cały intelekt nie umiał się zdobyć na to, by wywołać na jej twarzy uśmiech wesołości. Byłbym palce gryzł ze wściekłości, słysząc, jak każdy z obecnych mowi mądrzej i dowcipniej odemnie, widząc, jak skupia na sobie jej motyla uwagę. Ale dość o tym... jesteśmy już na dworcu.

Broński, który z zaciekawieniem obserwował towarzysza, nie mógł się powstrzymać od zapytania:

— Zwracał się pan do mnie retorycznie, abym zgadł, czego się pan tam spodziewa. Nie chcę być niedyskretny ale... przypuśćmy, że zastanie pan owego mecenasa panny Zosi... czy sądzi pan, że wizyta pańska będzie w tym wypadku pożądana? Co za przyjemność znaleść się w takiej kłopotliwej sytuacji?

— To mnie pan nie rozumie. Czy on będzie jutro, czy był wczoraj, musi być dla mnie obojętne. Z tym zgodziłem się już, jak z koniecznością noszenia wystającej łopatki, którą mniej delikatnej określając, można nazwać garbem. Nie jadę rozbijać sobie głowy na jej progu ani rozśmieszać ją maską ponurego kochanka. Czuję tylko wprost organiczną potrzebę ujrzenia jej, tęsknię do blasku jej oczu i uśmiechu, do widoku ruchów jej rąk, kibici, nóg. Pragnę doznawać bolesnej rozkoszy wstrzymywania ramion, wyciągających się do niej, wdychania jej włosów przy przypadkowym zbliżeniu. To wszystko i nic więcej. Mało, bardzo mało. Ale przecie i pan nie zadowalał się niczym więcej.

W szafirowej mgle tęsknoty zarysowała się przed oczyma Brońskiego postać Reni. Zdusił sentymentalne westchnienie i rzekł:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nowiny z dnia.

Lwów, 2 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Czwartek 4 listopada o godz. 7 wieczór „Pan Damazy", komedya w 4 aktach Józefa Bliziński (wznowienie).

Piątek 5 listopada o godz. 7 wieczór „Cyganerya", opera — trzeci występ Ewy Didur.

Sobota 6 listopada o godz. 3 popołudniu „Królowa Jadwiga", dramat histor.

Sobota 6 listopada o godz. 7 wiecz. „Palestrant", operetka.

TEATR WODEWILOWY (ul. Ossolińskich l. 10). Dziś operetka z baletem „Czarny władca"; farsa „Głód y Don Juan"; duet holenderski, M. Dracowa, tenor K. Gross. — Bilety wcześniej do nabycia w biurze dzienników S. Sokołowskiego, ul. Jagiellońska 7. 1379

„MARYONETKI FUTURYSTYCZNE" w Kasynie Oficerskiem ul. Fredry. Co dzień od piątku 5. b. m. do 12. b. m. włącznie. Revue J. Gelli, A. Kitschman, A. Zagórskiego i H. Zbierzchowskiego. Wykonawcy Anda Kitschman i Marek Windheim. Przedsprzedaż w składzie nut Seyfartha, ul. Akademicka 6. 1402—10

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ, odbędzie się dziś we czwartek o godz. 6. wiecz.. w sali posiedzeń Rady miejskiej.

KONFERENCYA DELEGATÓW robotniczych kooperatyw spożywczych wschodniej Małopolski odbędzie się w piątek 5. b. m. o godzinie 6:30 wieczorem w lokalu Rady Robotniczej P. P. S. we Lwowie, Rynek l. 8. I. p. Uprasza się wszystkie robotnicze stowarzyszenia spożywcze o wysłanie delegatów na tę konferencyę.

PODRÓŻ INSPEKCYJNA GEN. DEL. GAŁECKIEGO. Gen. Delegat Rządu Gałecki udał się dziś rano w towarzystwie prezesa kolei państw. Barwicza w podróż inspekcyjną do Stryja i Skolego.

POLSKIE TOW. FILOZOFICZNE. W sobotę dnia 6. b. m. odbędzie się o godz. 20, w Seminaryum filozoficznem 211 posiedzenie naukowe na którem Dr. Stanisław Kaczorowski wygłosi odczyt: "O sądach złożonych. Część II. Sądy implicite złożone".

WOBEC NADCHODZĄCEJ ZIMY. Wobec spodziewanych opadów śniegowych Dyrekcya Policyi we Lwowie przypomina:

1. Zakaz używania sportu saneczkowego po ulicach i placach miasta Lwowa. Do saneczkowania służyć może droga prowadząca z t. zw. Krasuczyna do ul. Snopkowskiej, dalsze zbocza w parku Kilińskiego z wyjątkiem wszelkich zboczy od wejścia do tego parku aż do ruin, droga Kisielki prowadząca z góry Zamkowej do sanatoryum Kisielki.

2. Obowiązek oczyszczania chodników ze śniegu i gołoledzi oraz ich posypywania piaskiem lub popiołem.

Winni tych przekroczeń pociągnięci zostaną do surowej odpowiedzialności.

Z MIASTA. Przepustki nocne zostały zniesione we Lwowie. Amatorów wałęsania się po nocy nie znajdzie się wielu, ze względu, że lampy gazowe ledwo „dyszą" zupełnie nie oświetlając ulic. Przyczyną tego jest brak węgla w gazowni. Gazownia od miesięcy nie otrzymuje koksującego węgla karwińskiego tylko lichy, który i tak jest na wyczerpaniu. Węgiel obecnie używany niszczy tylko maszyneryę gazowni na szkodę wielomilionową. Smutny to fakt tembardziej, że prywatne przedsiębiorstwa i fabryki otrzymują węgiel koksujący — mimo, że każdy węgiel dla nich jest dobry.

Podobnie dzieje się i po innych miastach. W Krakowie groziło zupełne zawieszenie pracy w gazowni dla braku węgla, podobnie i w Tarnowie. Główną przyczyną jest brak wagonów, oraz lokomotyw Państwo posiada obecnie tylko 1.800 w dobrym stanie a potrzebne jest do normalnego ruchu 8.000 parowozów.

Z TOWARZYSTWA ZAGRÓD DLA POLSK. INWALIDÓW im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie. Dnia 24. b. m. odbyło się w sali posiedzeń Tow. Wzaj. Ubezp. zwyczajne walne zgromadzenie Tow. Zagród dla polskich inwalidów, pod przewodnictwem wiceprezesa Tow. Mikołaja Reya. Ze sprawozdania Dyrekcyi wynika, że majątek Tow. wynosi w ofiarowanej ziemi 1297 morgów i willi w Brzuchowicach pod Lwowem. W gotówce: wkładki członków Mk. 25.015; subwencye i dary Mk. 2,635.746.41 — w tej kwocie mieści się dar obywatelskiego Komitetu Obrony Państwa Mk. 2,000.000.. Oprócz tego złożono we Francyi przez żołnierzy i oficerów armii Generała Hallera franków 88.727.50. W ostatnich dniach ziemianie z Pomorza ofiarowali na cele Tow. 420 morgów ziemi. Statut uzupełniono i zmieniono w tym kierunku, że członkiem założycielem może zostać ofiarodawca 30 morgów ziemi lub składający jednorazowo 100,000 Mk. Członkiem dożywotnim ofiarodawca 10. morgów ziemi lub jednorazowo 10,000 Mk.

Postanowienie co do wkładki członków zwyczajnych, wynoszącej 100 Mk. rocznie pozostało w mocy. Utworzono urząd drugiego wiceprezesa, na którego wybrano Ks. Dra Karola Nikla. — Nadano warsztat rzemieślniczy jednemu inwalidzie, zaś sprawa zagród gospodarczych jest w toku czynności. Gorącym apelem do społeczeństwa o liczne zapisywanie się w poczet członków, tak bardzo w swych celach humanitarnego Towarzystwa zakończono obrady.

WODA DOBROSTAŃSKA pozostaje pod ciągłą kontrolą bakteryologiczną. Ponieważ badanie wody utoczonej w jednym z domów przy ul. Zyblikiewicza zarządzone niedawno przez miejski zakład wodociągowy dało podejrzany wynik gdyż niedbali mieszkańcy zawiesili na wytrysku brudną szmatę, zarządzono nowe badanie wody z tej samej kamienicy i z dwu sąsiednich. Wynik badania, którego dokonał Dr. Steising dało bardzo korzystny wynik: woda znakomita.

ARESZTOWANIA. W realności przy ul. Czackiego l. 10, skradziono ze strychu bieliznę, wartości 5,000 mk. na szkodę p. Rozalii Pochow... W krótkim czasie po skonstatowaniu kradzieży, przytrzymał p. Jakób Reif wracającego ze strychu Wiktora Wężowskiego, którego oddał w ręce posterunkowego. Wężowski groził żołnierzowi nożem, następnie obiecywał oddać bieliznę, którą już uniósł jego kolega Tońko, jednakowoż osadzony został w areszcie policyjnym, by nie mógł odwiedzać obcych strychów.

Michał Wowczuk wraz ze wspólnikiem usiłował na placu Strzeleckim skraść z wozu plecak z rzeczami na szkodę gospodarza Pawła Maryszczuka. Uciekającego W. ujęto, kolega jego zbiegł jednak.

Józef Mielnik w szynku Fischa, przy ul. Żółkiewskiej sprzedawał złoty zegarek "Omega" l. 3,880.200, wraz z łańcuszkiem. Zegarek ten zdeponowano na policyi. Mielnika niewiedzącego skąd otrzymał ten zegarek, zamknięto w areszcie.

WŁAMANIE KASOWE. Onegdaj nocą nieznani na razie sprawcy dobrali się do ubikacyi ukraińskiego muzeum narodowego im. Szeptyckiego przy ul. Mochnackiego. Włamywacze rozbili kasę ogniotrwałą i skradli ukryte w niej monety złote i srebrne, mające znaczną wartość numizmatyczną. Śledztwo i pościg za złodziejami zarządzono.

Z DNIA i NOCY. Jakób G. uczepił się przepełnionego wozu tramwajowego i w powietrzu wisząc chciał odbyć drogę, twierdząc, że lepiej jechać byle jak, oszczędzając przytem obuwie. Policya jednak była innego zdania bo ukarała G. grzywną 40 Mk.

Anna Marynczak, służąca u p. Julii Karolowej, żony urzędnika przy ul. Skarbkowskiej l. 43, w czasie awantury rzuciła się z nożem na K., chcąc jej sprawić widocznie pod bną operacyę, jaką w tym czasie czyniła z ziemniakami. Domownicy rozbroili jednak M., i oddali w ręce policyi.

FLANELA NA SUKIENKI DLA DZIECI. Polsko—Amerykański Komitet Pomocy Dzieciom, chcąc dostarczyć ciepłą odzież jak największej ilości dzieci, nie poprzestaje na rozdawnictwie 175,000 ubranek, o których niedawno pisaliśmy. Za pośrednictwem Amerykańskiego Wydziału Ratunkowego zostałe sprowadzone 500,000 yardów flaneli na sukienki dla dzieci. Flanela ta będzie rozesłana do różnych miejscowości kraju i rozdana dzieciom już w postaci gotowych ubranek za pośrednictwem komitetów PAKPD. Przypuszczalnie ta ilość flaneli wystarczy na obdarowanie około 170,000 dzieci. Zważywszy, że metr flaneli kosztuje około 100 mk. — nowy dar PAKPD. stanowi wartość 50,000.000 mk.

ARESZTOWANIE TROCKIEGO WE LWOWIE, odbędzie się nie później jak w piątek b. m. o godz. 8 wiecz. w sali Kasyna Oficerskiego na przedstawieniu "Maryonetek Futurystycznych". Prócz Trockiego zgromadzą się tam też wieczoru różne figury z naszego świata politycznego i niepolitycznego: Wit-Ośit, K-Otas Grabek, Chłaptacz, minister oświaty, dyrektor Zatarasiewicz, Ostatni Pies, Ostatni Kot i wiele innych. 20 proc. dochodu z wszystkich przedstawień na rzecz Propagandy D. O. G.

Ogłoszenia Magistratu.

PRZEDŁUŻENIE TERMINU WNOSZENIA PODAŃ O DATK. APROW. ROB.. Magistrat podaje, do wiadomości, że termin do wnoszenia podań o dodatkową aprowizacyę robotniczą w myśl rozporządzenia minist. aprow. z dnia 8. 10. 1919 r. na miesiąc grudzień 1920 r. przedłuża się do dnia 6. listopada 1920 r. oraz przypomina się, że na przyszłość uskuteczni ć należy takie zgłoszenia na każdy miesiąc z osobna w pierwszych trzech dniach miesiąca poprzedzającego, bez względu na to, czy deputat z poprzednich miesięcy został zrealizowany. Podania należycie udokumentowane wnosić należy do protokołu XVII B. Departamentu Magistratu, ul. Piekarska l. 11 II. p.

Magistrat król. stoł. m. Lwowa.

Komunikaty

POSIEDZENIE KOMISYI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH i wszystkich zarządów miejscowych organizacyi odbędzie się we czwartek dnia 4. listopada punktualnie o godz. 6.30 wieczór w sali Rady Rob. Rynek 8, I. p.

Na posiedzeniu będzie obecny tow. poseł Żuławski.

Uprasza się o liczne przybycie.

Sekretaryat kom. zw. zaw.

STARANIEM UNIWERSYTETU LUDOWEGO odbędzie się dnia 5 i 6 (...) przy ul. Ormiańskiej l. 2, dwa wykłady inżyniera Drexlera: "O topograficznym rozwoju Lwowa". Początek wykładów punktualnie o godz. 7. wiecz.

W niedzielę 7. b. m. wycieczka po Lwowie. Punkt zbornym i godzina zostaną podane po ostatnim wykładzie.

POSIEDZENIE KOMISYI OŚWIATOWEJ P. P. S., odbędzie się w piątek d. 5. listopada o godzinie 7. wieczorem w bibliotece Rady Robotniczej, ul. Ormiańska l. 2. II. p.

Tow. Władysł i Skarbnik uprasza się o niezawodne przybycie.

CIĄG DALSZY nadzwyczajnego Walnego Zebrania członków Zgromadzenia Towarzyszy Stow. przem. murarzy, cieśli i t. d. we Lwowie odbędzie się w niedzielę dnia 7. listopada 1920 o godz. 10-tej przed południem w sali Stow. ul. Ciowa l. 6.

Porządek obrad:

Wybory,
Wnioski.
Towarzysze jawcie się licznie! 1400—2

Ciehacki Władysław, przewodnicz.

CIĄG DALSZY Walnego Zebrania członków Związku murarzy, cieśli i t. d. we Lwowie, odbędzie się w niedzielę dnia 7. listopada 1920 w sal Stow. Ciowa 6.

Porządek obrad:

Wybory,
Wnioski.
Towarzysze jawcie się licznie! 1401—2

Tomaszek Jan, przewodnicz.

METALOWCY ELEKTROMONTERZY BEZROBOTNI zechcą się zgłosić do Zw. Metalowców każdego dnia o godz. 5. wieczorem Ormiańska 31 I. p.

Niefortunny występ gościnny Głąbińskiego i Skarbka.

Kołomyja, 2 listopada.

Narodowym demokratom usuwa się grunt z pod nog. Uważana przez nich za domenę za czasów rządów zaborczych wszechpolska Wschodnia Galicya przeciera oczy i odwraca od swoich dotychczasowych menerów.

Obecnie endecy nie śmią już we Lwowie urządzić zgromadzenia publicznego.

Postawa Lwowa czerwonego i demokratycznego podziałała na całą prowincyę.

Ostatnio dwaj kondotierzy wojującej endecyi, c. i k. ekscelencya Głąbiński i rzymski hrabia Skarbek zapowiedzieli w Kołomyi na ubiegły wtor k zgromadzenie poselskie.

Na ten sam dzień przybyli też do Kołomyi tow. Dr. Stupnicki i przedstawiciele P. S. L. pp. redaktor „Kuryera Lwowskiego" Dr. Jampolski i pp. Łomnicki i Sroka ze Lwowa.

Wieść o przybyciu do Kołomyi przedstawicieli stronnictw lewicowych lotem błyskawicy rozeszła się po mieście. Ogół obywateli kołomyjskich dowiedziawszy się, że przybyli goście „lewicowi" zaproszeni zostali przez burmistrza na zgromadzenie poselskie, zainteresował się tem zgromadzeniem.

To też na długo przed zapowiedzianą godziną zgromadzenia obszerna sala Kasy Oszczędności wypełniła się po brzegi robotnikami, chłopami, mieszczanami i inteligencyą wszystkich zawodów.

Długo wyczekiwano na przybycie posłów i burmistrza miasta p. Kolbuszowskiego. Gdy bezowocne to wyczekiwanie zaczęło się zbytnio przedłużać a na sali nikogo ze zwołujących nie było widać, zniecierpliwieni zgromadzeni postanowili rozpocząć obrady przed ich przybyciem.

Wybrano prezydyum zgromadzenia w osobach wiceburmistrza p. Patkowskiego i tow. Susski. Przewodniczący p. Patkowski udzielił natychmiast głosu Drowi Jampolskiemu. W tej chwili raptem pojawili się na sali Głąbiński, Skarbek, burmistrz Kolbuszowski, sekretarz Nam. Tyszkowski i osławiony renegat kołomyjski Spolnicki.

Posłowie Głąbiński i Skarbek ukryli się za obszernymi plecami burmistrza, który posilkowany przez swych trabantów Tyszkowskiego i Spolnickiego rozpoczął prowokowanie awantury ale Spolnicki spotkał się z taką odprawą tow. Dra Stupnickiego że ją na długo zapamięta.

Jeszcze bardziej awanturniczym był burmistrz Kolbuszowski, dopiero okrzyk: „panie burmistrzu, gdzie smalec?!" zmitygował kołomyjskiego herod aprowizacyjnego, że umykał ze sali jeszcze śpieszniej niż Spolnicki. Po uspokojeniu urzędnika starostwa Tyszkowskiego przystąpiono do obrad. Wobec tego że Głąbiński w międzyczasie zwiał tow. Szyszka udzielił głosu p. Skarbkowi który jednak mówić nie chciał i zgromadzenie opuścił.

Wobec tego zabrał głos referent dr. Jampolski, który w obszernym referacie przedstawił sytuacyę polityczną wywołanę traktatem ryskim i kreślą antipaństwową robotę endeków. Po Jampolskim przemawiał tow. Dr. Stupnicki który napiętnował stanowisko endeków w czasie najazdu bolszewickiego i przedstawił zakusy reakcyi która zwycięstwo wywalczone potokami krwi robotników i chłopów chce wykorzystać dla swych klasowych celów. Mowca skreślił też obszernie zadania klasy pracującej w obecnej chwili. Często oklaskiwane przemówienie zakończył tow. Dr. Stupnicki okrzykami na cześć Polski robotniczo-włościańskiej. Po przemówieniach pp. Sroki, Łomnickiego, kilku robotników, włościan i kobiet uchwalono rezolucye przedstawione przez Dr. Jampolskiego.

Zebrani na wiecu ogólnym w sali Kasy Oszczędności obywatele miasta Kołomyi i powiatu uchwalają:

I. Witają z najżywszą radością ocalenie Ojczyzny od nieprzyjacielskiego najazdu, które jest dziełem mas ludowych chłopskich i robotniczych i wyrażają głębokie przekonanie, że tylko przez wprowadzenie rządów ludowo-robotniczych zapewni się państwu polskiemu moc i trwałość, a obywatelom jego pomyślność i szczęście.

II. Wzywają cały naród polski do jak najenergiczniejszej walki o polskość Litwy środkowej i Górnego Śląska.

III. Wyrażają najgłębszy hołd i wdzięczność Naczelnikowi Państwa Józefowi Piłsudskiemu, niezmordowanemu bojownikowi o niepodległość Polski i wodzowi w walce o zjednoczenie i ocalenie Ojczyzny. Zasyłają wyrazy czci i dzięk czynienia szefom rządu Witosowi i Daszyńskiemu za to, że zorganizowali obronę narodu i rozniecili do najwyższego stopnia energię patryotyczną ludu, a wiceministrowi Dąbskiemu za wywalczenie pomyślnego dla państwa pokoju.

IV. Żądają jaknajrychlejszego, zgodnego z duchem ustawy przeprowadzenia reformy rolnej.

V. Jaknajenergiczniej sprzeciwiają się wprowadzeniu Senatu, który jest zamachem przeciw prawom ludowym i ludowemu charakterowi państwa.

VI. Jaknajostrzej potępiają zgubną robotę prawicy z narodową demokracyą na czele, która niesłychanymi atakami na Naczelnika Państwa i szefów rządu w najcięższej chwili sieją rozstrój w państwie i armii i pcha państwo na kraj przepaści.

Po za tem na wniosek tow. Dra Stupnickiego uchwalono domagać się usunięcia mianowanego przez rząd burmistrza Kolbuszowskiego. Celem przedstawienia tych żądań starostwie udało się całe zgromadzenie w demonstracyjnym pochodzie do starostwa, gdzie deputacya przedstawiła uchwały.

Po przemówieniu tow. Dra Stupnickiego z balkonu starostwa zgromadzeni rozeszli się do domow.

Wrangliada.

Jeden z współpracowników "Echo de Paris" zapytał bawiącego w Paryżu ministra spraw zagranicznych rządu Wrangla, prof. Struwego,

Wiadomo nam są trudności prawie nie do pokonania, z któremi spotyka się generał Wrangel, chcąc pogodzić to, co pogodzić się nie da. Jakże wyobrażanie sobie harmonię interesów, które się rozchodzą? Polska osiągnęła zwycięsko swoją niepodległość, Petlura ogłasza niezawisłość Ukrainy.; Kozacy i Górale bronią swego separatyzmu; gdy przeciwnie generał Wrangel chce Wielkiej Rosyi jednej i niepodzielnej", zagadnął dziennikarz francuski

— Lepiej nie stawiać tego pytania. Ugnijmy się przed faktem dokonanym, jakim jest zwycięstwo polskie. Co do Ukrainy? Nie mamy żadnych danych, któreby nam pozwalały ocenić doniosłość pomocy Petlury. Kozacy? Mamy ich kilka tysięcy w naszej armii, przyznaję zresztą, że musimy się liczyć z ich przywódcami w tej chwili i ... Paryżu: Górale? Są w trakcie układy, które rokują pomyślne zakończenie.

Cokolwiek będzie, wszystkich nas łączy jedna idea — pokonanie bolszewizmu.

— Czy chłopi mają zaufanie do reformy rolnej, którą dokonał Wrangel na ich korzyść? Wszak Denikin i Kołczak cali im także ziemię.

— Wrangel zatwierdził ich prawa okupacyi, a chłopi pewni są swego tytułu posiadania.

— A czy nie burzą się, gdy zabiera się im zboże, którego nie mają nadmiaru, by je sprzedawać zagranicę?

— Płaci się im bądź w rublach, które biorą chętnie, bądź towarami.

— Powiadają, że znany (?!) liberał im generała Wrangla uległ pod wpływem reakcyjnym wielkich obszarników i kleru.

— Prawda jest — odpowiada na to Struve — że strach przed bolszewizmem wywołał nowe przywiązanie ludzi do wiary, i do tego, który był jego głową(!) Ale Pan może być pewnym, że tendencye rządu krymskiego są czysto demokratyczne i takiemi zostaną; co się zaś tyczy się pogromów, to na terytoryum opanowanem przez generała Wrangla nie ma wcale żydów.

— Nie mówiąc o trudnościach wymiany, to, czy nie może Pan mi określić postępowania rządu Wrangla w sprawie handlu zewnętrznego? Czy nie ma „monopolu"?

— Właściwie nie, państwo zastrzega sobie tylko 80 proc. podatek wywozowy(!) Jest on drugoczący, ale okoliczności usprawiedliwiają go; jest to jedyny sposób zapewnienia sobie zagranicznych pieniędzy, które są nam nieodzownie potrzebne. Gdy tylko stosunki na to pozwolą, damy handlowi największą swobodę.

— Jaka według pana, jest sytuacya militarna? Czy wojska są zaopatrzone w żywność amunicyę dostatecznie wyekwipowane?

— Entuzyazm dla Wrangla jest ogromny; żołnierz jest dobrze żywiony, a zwycięstwa czasu pozwolą nam zdobyć na bolszewikach... ludzi, którzy w kadrach naszych staną się antybolszewikami, oraz materyały. Wrangel jest rozumny; nie awanturuje się niepotrzebnie! Ale musimy mieć pomoc, sami nie zrobimy nic.

Chcemy wejść w kontakt z rządem francuskim sprzyjającym nam, odpowiedział —, i razem z nim rozpatrywać skutki polsko-bolszewickiego pokoju, na naszą sytuacyę militarną.

Ostatnie ustępy z rozmowy brzmią nieco melancholijnie. Nie wiadomo zaś, czy bolszewicy francuscy pozwolą rządowi francuskiemu na dalsze awanturowanie się w "południowej Rosyi" i popieranie Wrangla, jego "demokratycznych" pomocników, obszarników, kleru i jego... byłej głowy.

Konferencya obwodowa PPS wsch. Małopolski.

W myśl uchwały Rady Naczelnej P. P. S., zwołujemy w celu zorganizowania Komitetu obwodowego wschodniej Małopolski

KONFERENCYĘ OBWODOWĄ

do Lwowa na dzień 20 i 21 listopada b. r.

Na konferencyę tę mają wysłać delegatów wszystkie organizacye polityczne i partyjne z dawnych obszarów obwodowych: lwowskiego, stanisławowskiego, podkarpackiego i przemyskiego.

Tymczasowy porządek obrad:

1. Organizacya polityczna wschodniej Małopolski.
2. Wybór komitetu obwodowego i ustanowienie sekretaryatu.
3. Referat o sytuacyi politycznej i zadaniach socyalizmu polskiego.
4. Wnioski.

W obradach konferencyi wezmą udział posłowie i reprezentanci Centr. Kom. Wyk. z Warszawy.

W każdej miejscowości wybierają delegatów organizacye polityczne P. P. S., na dwustu członków opłacających podatek partyjny 1 delegat. Mniejsze organizacye wysyłają po 1 delegacie.

Początek obrad, w sobotę 20. listopada o g. 9. rano w lokalu Rady Robotn. Rynek 8. I. p.

Nazwiska delegatów zgłosić należy do Red. "Dziennika Ludowego" najpóźniej do 15. listopada, należy też podać, kto reflektuje na nocleg.

Koszta delegacyi pokrywają organizacye miejscowe.

RADA ROBOTNICZA P. P. S.
M. LWOWA.

Z ruchu robotniczego.

W sprawie rozpoczęcia walki cennikowej przez związek robotników kaflarskich Komisya Związków zawodowych podaje P. T. Publiczności pewne wyjaśnienia.

Dotychczas majstrowie kaflarscy przy wykonywaniu robót mówili P. T. Publiczności że oni płacą robotnikom po 300 Mk dziennie.

Dlatego Komisya Związków zawodowych stwierdza, że płaca robotnika w zawodzie kaflarskim wynosiła dotychczas od 130 do 170 Mk a co ie ro od dnia 2 listopada robotnicy postawili żądanie wynagrodzenia za pracę dzienną od 250 do 280 Mk.

Komisya Związków zawodowych

Paskarstwo mięsne w mieście.

WIĘCEJ BYDŁA I ŚWIŃ, ORAZ MIĘSA JAK PRZED WOJNĄ. — CHŁOPSKIE WORKI NAPEŁNIAJĄ PIENIĄDZMI POŚREDNICY. — PÓŁ MILIONA MAREK KOSZTUJE WAGON ŚWIŃ. — SKLEPY MIEJSKIE OBECNIE; JAKĄ ROLĘ WINNE ODEGRAĆ ONE W PRZYSZŁOŚCI.

Mięso na stole, stało się niedościgłem marzeniem u pracującego fizycznie czy umysłowo człowieka. Ostatnią taryfę na nie ogłoszono w myśl żądań rzeźników i masarzy, lecz jak poprzednio, mięso i tłuszcze są przeważnie ukryte dla kupujących a sprzedawane po dowolnie ustanowionej cenie paskarzom.

Statystyka rzeźni wykazuje, że w obecnych czasach bije się o wiele większą ilość bydła i świń jak przed wybuchem wojny, i tak: ub. miesiąca zabito

6.423 SZTUK TRZODY CHLEWNEJ,

oraz ponad 2,200 bydła rogatego. Wynika z tego, że miasto winno być zasypane mięsem, więc wobec nadmiaru podaży, ceny winny być konkurencyjnie niskie.

Statystyka, ludzie fachowi i kupcy twierdzą także, że stan bydła na prowincyi, jakoteż na targach jest liczny i o wiele przewyższa przedwojenny.

Wszystko to tym bardziej czyni obecną drożyznę zagadkową, sztuczną i niezrozumiałą dla przeciętnego śmiertelnika.

Minione wojny uczyniły pieniądz papierowy mało wartościowym świstkiem. Stosy tych papierków wypłacane miastom jako pobory urzędnicze przelatują przez kieszenie konsumentów niejako przez beczkę Danaid, by wpaść pod podstawiony

WOREK CHŁOPA PRODUCENTA,

a ten papierki te z maniactwem głupca chowa pod kamień, do pieca, pod strzechę; gdzie pleśnieją, psują się lub myszy je gryzą. Od początku wojny chłop gromadził pieniądze, których nie wydawał, dziś więc będąc niemi przesycony, sam nie wie jaką cenę ma żądać za bydło i zboże.

Roje handlarzy, pośredników, rzeźników odwiedza wsie i skupuje wszystko co się da z pełnych komór chłopa, płacąc jak tego zażąda fanaberya rozpanoszonego wieśniaka.

Tak przez pośredników, zwanych "zgonnikami" podbite ceny przedstawiają się dziś fantastycznie, bo wagon świń obecnie kosztuje

PÓŁ MILIONA MAREK,

zaś bydła ponad 200,000 mk. Wobec tego handel podobny uprawiać mogą milionerzy, a są niemi niektórzy rzeźnicy, którzy obecnie porzucili swój zawód, a jeśli się popłatniejszego pośrednictwa między wsią a rzeźnikiem. Oni to wraz z chłopami ponoszą winę stałego wzrostu cen. Dziś towar nabywają głównie masarze, którzy albo przerabiają go na wędliny idące na wagę złota, lub mięso i tłuszcze dalej sprzedają w pasku masami.

Wszystko to zło mógłby rząd łatwo wytępić, ustanowić rekwizye bydła, oraz niską taryfą maksymalną. Jednakowoż dotychczas tego nie zrobiono. Władze bawią się w półśrodki, które doprowadziły do obecnego stanu.

Projekty wolnego handlu nie wróżą nic lepszego. Wówczas dyktowałyby i wyższe ceny trusty milionerów rzeźników, masarzy i zgonników oraz, doskonale zorganizowana mafia handlarzy.

W obecnym czasie wiele mogłyby uczynić sklepy miejskie. W ub. miesiącu rozsprzedały one detalicznie

618 SZTUK WIEPRZÓW,

oraz odpowiednią ilość mięsa wołowego. Jednakowoż sklepów tych jest za mało. Dziś sprzedają sklepy te

O 4 MARKI NA 1 KG. MIĘSO TANIEJ

jak jest ułożoną obecna taryfa. Jest również nadzieja, że ceny te bardziej jeszcze będą zniżone. Dlatego musi Magistrat założyć większą ilość tych sklepów, oraz baczyć należy by sprzedaż w nich odbywała się sprawnie i ku zadowoleniu publiczności. Należałoby założyć miejską masarnię, by uchronić publiczność od wyzysku.

Czy prędzej, czy później musimy wrócić do wolnego handlu bez ograniczeń i taryf. Należy już naprzód poczynić kroki, by masy nie były wydane na łup milionerów-paskarzy. Rząd francuski wprowadził wolny handel, lecz wspiera wydatnie wszelkie kooperatywy konsumentów. I u nas wszelkie zakłady miejskie i sklepy, pracujące dla dobra publicznego winne otrzymać materyalne poparcie rządu. Oto należy już dziś się postarać — bo dość już nędzy i głodowania mas.

Kradzież pak z obrazami z galeryi lwowskiej.

KRAKÓW, 3 listopada (Pat.). Do krakowskiej dyrekcyi policyi zgłosił się wczoraj przedpołudniem kustorz galeryi narodowej miasta Lwowa p. Marceli Harasimowicz z zawiadomieniem, że podczas transportu 62 pak z dziełami galeryi narodowej we Lwowie, wywiezionemi przed najazdem bolszewickim, w drodze z Wawelu na dworzec kolejowy a następnie koleją do Lwowa skradziono pakę Nr. 28, oznaczoną literami miasta Lwowa, w której to pace znajdowało się około 100 dzieł sztuki i cennych obrazów. Były tam obrazy Chlebowskiego, Kossaka, Grottgera, Siemiradzkiego, Żmurki, Malczewskiego, Wygrzywalskiego i i.

Wskutek tego doniesienia dyrekcya policyi rozpoczęła poszukiwania, które już w 2 godziny zostały uwieńczone pomyślnym skutkiem. W toku dochodzeń policya wpadła na ślad kradzieży, popełnionej przez szofera wojskowego Franciszka Nachowskiego, w dalszym zaś toku dochodzeń przy ul. Kamiennej w koszarach samochodowych znaleziono 60 obrazów pochodzących z kradzieży, w cementowni zaś w Bonarce pod Krakowem dalszych 20 obrazów. Szofer, który je przewiózł z Wawelu twierdzi, że paka przez nieuwagę została w samochodzie, później zaś, przyjechawszy do koszar, zostawił ją u siebie a koledzy pakę rozbili szukając w niej papierosów, tymczasem znaleźli obrazy, które rozebrali między siebie.

Obrazy przewożono w ubiegłą środę, a już w sobotę jakieś podejrzane osobniki usiłowały sprzedawać obrazy pochodzące z tej kradzieży w kawiarniach krakowskich. Wartość skradzionych przedmiotów przekracza miliony. Na razie aresztowano tylko szofera.

Pobory akademików urlopowanych.

Podpor. Ruszkowski Intendantura D. O. G. udzielił egzekutywie młodzieży akademickiej następujących informacyi dotyczących pobierania dwumiesięcznego żołdu i wiktu wojskowego zwolnionych na skutek rozkazu M. S. Wojsk. L: 2700/1023. wojskowych akademików:

1) Wszyscy zwolnieni na skutek powyższego rozkazu M. S. Wojsk. akademicy (oficerowie i szeregowi), którzy będą uczęszczać do jednego z zakładów naukowych (uniwersytet, technika, akademia weterynaryi) we Lwowie zostają przydzieleni gospodarczo do Komendy miasta i Placu we Lwowie.

2) Akademicy ci pobierać będą przez przeciąg dwóch miesięcy a) pobory (oficerowie gażę, szeregowi żołd) w wysokości ostatnio pobieranej w oddziale z którego został akademik zwolniony; b) zaprowiantowanie w naturze (oficerskie zapr. nie różni się zasadniczo od żołnierskiego).

3) Wypłacaniem (żołdu i gaży) jak również wydawaniem asygnat na produkty (zaprowiantowanie), zajmować się będzie specyalny oficer komisyi gospodarczej Komendy Miasta i Placu we Lwowie.

4) Aby otrzymać wyżej wymienione pobory i zaprowiantowanie należy przedłożyć Komisyi Gospodarczej Komendy M. i P. następujący dokument:

a) zaświadczenie o urlopowaniu,

b) kartę zaopatrzenia (oficerowie uwierzetelnienie) oddziału z którego akademik został urlopowany,

c) zaświadczenie odnośnej akademickiej komisyi kwalifikacyjnej stwierdzające (niezamożność) prawo do poboru gaży i zaprowiantowania (zaświadczenia te wydawać będą Towarzystwa „Bratniej Pomocy" na Uniwersytecie, technice i Akademii handl.) szemat zaświadczenia został już ustalony.

Z przyjemnością zaznaczyć musimy, iż tak podpor. Ruszkowski jak też i inni oficerowie Intendantury D. O. G. okazują tej sprawie dużo przychylności i dzięki życzliwej interpretacyi odnośnego rozkazu M. S. Wojsk. umożliwił w dużej mierze kolegom akademikom racyonalne korzystanie z przyznanych im praw — i szybkie załatwienie formalności.

Egzekutywa młodzieży akademickiej

Z Kałusza.

Potrzebę uzdrowienia tutejszej gospodarki gminnej poruszano już niejednokrotnie publicznie, jak też przedkładano gł. delegatowi rządu p. Gałeckiemu konieczność zamianowania w tym celu komisarza rządowego. Niestety, wołanie nasze nie znajdują zrozumienia u władz wyższych z czego korzysta klika magistracka i coraz bardziej zabagnia gospodarkę gminną, — co w fatalny sposób odbija się na tutejszej ludności zbiedzonej i sponiewieranej różnemi inwazyami połączonemi z tem rabunkami i straszliwem zniszczeniem miasteczka.

Gmina posiadająca tak piękny majątek bo około 2000 morgów ziemi, w tem znaczną część ornej, ciągnąca zyski z wielu innych źródeł, ma budżet tak zaszargany, że nie jest w stanie swoim obywatelom zapewnić nawet regularnego dostarczenia wody.

W ciągu dość suchego lata po dziś dzień rurociągi miejskie całymi tygodniami nie funkcyonowały, — a biedna ludność musiała czerpać wodę z różnych brudnych kałuż i z rzeczki przepływającej przez miasto, która oprócz innych brudów zabiera wszelkie nieczystości z rzeźni miejskiej. Nic dziwnego, że tyfus, czerwonka i inne choroby zabrały dużo ofiar.

W śródmieściu i na wszystkich ulicach panuje niesłychany brud. Cały szereg rozwalonych domów to jedna kloaka... Fetor nieznośny zatruwa powietrze. Jatki gminne brudne nad wyraz! Schodki doń prowadzące i pomost to pułapki do łamania nóg ludzkich! Mimo skarg, narzekań i przekleństw nikt się nie zatroszczy naprawą tychże.

Drożyzna szaleje! Zboże od 3.000 do 4.000 za cetnar. 1 kg. masła 300 marek, kopa kapusty 400 marek i t. d.

Władze nasze nic sobie z tego nie robią. Zresztą o nich jak też o innej instytucyi „regulatorce" cen w następnym artykule.

Ma Kałusz i swoje O. L. O. (M. S. O.) sławne na całą okolicę a o bohaterskich czynach jego niektórych członków jak i o jego komendancie p. W.(aligórskim) wiele się tu i szeroko mówi.

Katastrofa braku gazu zażegnana w Krakowie.

KRAKÓW, 3 listopada (Pat.). Dzienniki donoszą, że wedle zasięgniętych w gazowni informacyi bezpośrednia katastrofa braku gazu jest na razie wykluczona z powodu nadejścia 3 wagonów węgla. Ruch gazowni jest na dziś, jutro i piątek zapewniony. Dalsze wagony węgla są w drodze.

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska
LWÓW
ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczeniu pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Uchwały konferencyi i ich wykonanie.

Nagle, z polecenia Sekcyi ubezpieczeń społecznych zwołana konferencya Kas chorych odbyła się przy stosunkowo b. licznym udziale delegatów Kas wszelkiego typu. Reprezentowane były powiatowe i miejskie Kasy; Biała, Bochnia, Bóbrka; Brody Dolina, Drohobycz, Gorlice; Jasło; Jarosław; Kałusz, Krosno Lisko, Lwów miasto; Lwów pow.; Łańcut, Nadwórna, Nowy Targ; Podhajce; Przemyśl, Sambor, Stryj; Tarnopol; Turka; Złoczów. Zarejestrowane Kasy: Trzebinia (fabryczne) Lwów (Kupiecka i „Przyjaźń") korporacyjne: Lwów budowlana, rzeźnicy, dorożkarska; krawiecka; Tarnów i Wadowice ... usprawiedliwiły ... Związkowej komisyi ... uwiadomią je o uchwale, aby się do niej zastosować mogły.

DOKŁADNY PROTOKÓŁ OBRAD

prześlemy Kasom po wykończeniu. Gdy jednak konieczną jest rzeczą, aby uchwały wiecu natychmiast przeprowadzono donosimy dzisiaj już o tych uchwałach i prosimy tak zarządy jak i biura Kas aby się ściśle do tych uchwał zastosowały gdyż od szybkiego wykonania uchwał zależy, czy osiągniemy to, czego nam potrzeba.

Ponieważ delegaci ministerstwa przyjechali dopiero o 2-giej popołudniu, bo pociąg z Warszawy spóźnił się o 5 godzin, więc narady przedpołudniowe odbyły się bez ich współudziału i tu jasno i dokładnie można sobie było wyrobić obraz żądań, potrzeb i trudności Kas a równocześnie określić przy tak rzadko nadającej się sposobności wspólnego porozumienia się stanowisko jakie wobec władz zająć powinny wszystkie Kasy.

Informacye udzielane sobie nawzajem co do doświadczeń poczynionych z komisarzami rządowymi wywołały wprost objawy namiętne rozgoryczenia i tu jasno i dokładnie Kasy jednomyślnie zaznaczyły, że ewentualność ich wprowadzenia doprowadzić może do groźnych zatargów, zwłaszcza w miastach i centrach przemysłowych.

Zgodzono się na to, że w sprawie statutu nie poinformowano interesowane Kasy jaką drogą dojść do nich mają. Komisya związkowa i poszczególne Kasy trzymając się ściśle rozporządzenia ministerstwa, według którego Kasy miały przystosować swój statut do obowiązującej ustawy wygotowały i przedstawiły takie statuty. Nakład i kosztów i pracy okazał się bezskutecznym, bo sekcya ubezpieczeń wydała obecnie statut wzorowany z poleceniem aby Kasy do niego się zastosowały. Jest to postępowanie słuszne — tylko trzeba było tak z góry zapowiedzieć, trzeba było statut bodaj na 2 lub 3 dni naprzód Kasom przysłać, aby się przed konferencyą w nim rozpatrzeć mogły. To się jednak nie stało — wobec tego postanowiono: „Celem uniknięcia dalszej zwłoki Kasy statut wzorowy bez zmiany uznany do zatwierdzenia i z chwilą wniesienia go rozpoczną akcyę dla przemiany instytucyi potrzebnej. Po skonstatowaniu jakim się ten statut w praktyce okaże i po odbyciu narady będzie można ocenić czy potrzeba ewentualnie zmiany jakie przeprowadzić, co można dokonać na pierwszem zgromadzeniu po roku.

Omówiono sprawę **kredytów, uregulowania** służby kasowej, sprawy ... tak że istotnie już przygotowani rozpoczęli zebrani obrady popołudniowe w obecności delegatów ministerstwa szefa sekcyi p. Turowicza i naczelnika wydziału p. Stela, którym za ich obywatelskie pojmowanie swych obowiązków, nakazujące wejść w kontakt z interesowanymi bardzo słusznie i serdecznie podziękował przewodniczący obradom prezes Zarządu Kasy chorych m. Lwowa p. Bolesław Lewicki.

Po wyjaśnieniach obustronnych przyjęto zasady rozporządzenia wprowadzczego wedle następujących wytycznych:

„Najdalej do 15-go grudnia przedłożą Kasy statut do zatwierdzenia.

Organizacyą Kas wedle ustawy z 19-go maja 1920 zajmą się zarządy Kas chorych powiatowych względnie miejskich. Tylko tam gdzie Kasy nie istnieją lub gdzie zarządy Kas nie funkcyonują, wreszcie tam gdzie liczba członków Kas dołączonych do Kasy terytoryalnej będzie większą od liczby członków Kasy będą mianowani komisarze rządowi, celem wprowadzenia Kasy opartej na zasadach nowej ustawy jako też celem przeprowadzenia wyborów ciał zarządzających Kasą.

Wszystkie Kasy typu innego a więc brackie, korporacyjne, zarejestrowane, stowarzyszeniowe; budowlane, fabryczne muszą likwidować. Likwidacyą zajmie się Zarząd likwidującej Kasy a delegat Kasy obejmującej członków jest także członkiem tej komisyi likwidacyjnej z prawem stanowczego veta, o ileby sądził, że interes Kasy jest narażony. Veto to ma moc rozstrzygającą aż do rozstrzygnięcia kwestyi spornej przez kompetentne władze.

W ciągu trzech miesięcy po rozpoczęciu działalności przez nowe Kasy musi być zestawiony bilans za rok ubiegły i dokonana likwidacya, co do której szczegóły poda rozporządzenie.

Najdalej do końca maja 1921 roku muszą nastąpić wybory ciał zarządzających Kasą wedle przepisów jakie w tym kierunku żąda Ministerstwo pracy i opieki społecznej".

Kasy otrzymają w ciągu listopada statutów ile zechcą po cenie, którą sekcya oznaczy od komisyi związkowej, która dołączy do tego pouczenie o sposobie wniesienia.

Wszystkie Kasy, w których urzęduje dzisiaj

KOMISARZ RZĄDOWY

muszą odwrotnie o tem uwiadomić Komisyą

W powiatach, w których Kasy nie funkcyonują, **muszą organizacye pracujących**, delegaci; byli członkowie zarządów, zarządy sąsiednich Kas, poinformować natychmiast komisyę kto jest w powiecie **najodpowiedniejszym na komisarza Kasy**, aby można ewentualnie przeciwdziałać, gdyby chciały przyjść do skutku nieodpowiedni enominacye. Wzywamy wszystkich których to obchodzi, aby nam natychmiast dali odpowiednie wyjaśnienia, **bo czas nagli!**

W chwili otrzymania statutu należy przystąpić do wysłania go bez zmiany a równocześnie rozpocząć prace wstępne z przemianą połączone

Komisya postara się, aby Ministerstwo wydało obwieszczenie o zaistnieniu nowej ustawy. W obwieszczeniu tem będzie podane, kto podlega ubezpieczeniu, jakie są płace i zarobki, od których składki obliczać należy, jak zgłaszać należy pracujących i jakie rygory karne grożą niedbałym. Także pouczenie o świadczeniach jakie Kasa jest obowiązaną dać ubezpieczonym i ich rodzinom będzie w tem ogłoszeniu zawarte.

Generalna delegatura będzie uprawnioną, aby poleciła starostwom pouczenie to ogłosić w wszystkich gminach. W ten sposób wszyscy zostaną poinformowani o działalności Kas i zadanie zarządu i jego organów będzie ułatwionem.

W SPRAWIE KREDYTÓW

potrzebnych dla Kas na wprowadzenie nowej ustawy wykazała dyskusya, że Sejm uchwalił dotychczas 15 milionów na zaliczki dla Kas, ale tylko w Kongresówce. Kwota ta jest za małą dla 2 kas Kongresówki. Kasom Małopolski wywalczyła sekcya ubezpieczeń z trudnością jeden milion na restytucyę dwudziestu kilku Kas, które wcale nie istnieją, zniszczone wskutek wojny, na odbudowę kilkunastu Kas, które wprawdzie istnieją, ale mieszczą się kątem u prezesa lub urzędnika biura i nie znają ani lokalu, ani urządzenia biurowego, ani koniecznych, zwłaszcza na prowincyi, przyrządów i opatrunków lekarskich wreszcie na wypłatę kilkakrotnie zwiększonych świadczeń przez półtora miesiąca, zanim wpłyną pieniądze wedle zwiększonych, do tych świadczeń przystosowanych opłat. Tylko na te zwiększone świadczenia będzie potrzeba w Małopolsce około 5 milionów zaliczki!

Wobec tego stanu sprawy uchwaliła konferencya uzasadnioną rezolucyę domagającą się

ZALICZKI 10. MILIONÓW DLA KAS MAŁOPOLSKI.

Zaliczka ta ma być spłacalną począwszy od 6. miesiąca po zaistnieniu nowej Kasy w ciągu dwóch lat. Rozdziału tej zaliczki dokona sekcya ubezpieczeń łącznie z komisyą związkową. Także dla Zarządu konieczna jest zaliczka na wspólny nakład druków potrzebnych dla Kas, na hurtownię leków i opatrunków, na zakup tych wszystkich przyrządów i narzędzi jakie Kasy potrzebują. Postanowiono odnieść się do Ministerstwa spraw wojskowych, Ministerstwa pracy i komisyi demobilizacyjnej, aby przy zwijaniu szpitali wojskowych przyrządy (Röntgeny, maszyny elektryczne, dentystyczne i t. d. narzędzia) urządzenia szpitalne, baraki i t. d. odstępowano Kasom chorych, które przecież biorą w leczenie i opiekę w chorobie cały lud pracujący wraz z rodzinami.

Celem poparcia tych żądań ma komisya związkowa wnieść do Ministerstwa pracy i skarbu, do prezydyów klubów poselskich i do prezydyum rady ministrów uzasadnione przedstawienia i prosić o poparcie celem uzyskania tego kredytu.

KAŻDA KASA CHORYCH

bez względu czy tam urzęduje Zarząd czy Komisarz winna do 10-go bm. wnieść umotywowane i cyfrowo uzasadnione podanie jakich i na co potrzebuje pieniędzy. Podanie to wystosowane do Ministerstwa pracy prześlą Kasy najdalej do 10. bm. na ręce komisyi (Kopernika 26 II p. we Lwowie) a równocześnie wystosują takie same podanie na ręce każdego posła wybranego z okręgu Kasy. Rzecz konieczna i nagła!

W sprawie wewnętrznej organizacyi Kas uchwalono, że Kasy mają mieć jednolite druki, jednolite książki i jednolite świadczenia i opłaty tak aby wszędzie urzędowanie i tło do formy i co do treści tak samo. Drukami zajmie się komisya która po uzgodnieniu formularzy da druki z wymaganiami władzy druki zamówi i wedle ceny kosztu Kasom odstąpi.

Uchwalono także aby pracownikom Kas dać płace wedle szematu rządowego. Na rannem posiedzeniu postanowiono, że do protokołu obrad konferencyi ma być dołączony szemat płac przez referenta komisyi związkowej przedstawiony. Szef sekcyi Turowicz przyrzekł, że pragmatyka służbowa i normy płac będą później uregulowane przez władze. Wobec tego uważamy, że obecnie uregulowane będą płace wedle wniosku. Konferencyi która uważała, że koniecznie trzeba pracownikom kasowym dać możność egzystencyi jeżeli się chce aby pracowali należycie i aby miał znaleźć personal potrzebny dzisiaj przy wzmożonych czynnościach kosowych. Płace kierownika żonych czynnościach kasowych. Płaca kierownika Kasy średniej powinna odpowiadać VIII stopie płac urzędników państwowych — w większych kasach VII, względnie VI. do tego dostosować należy także płace innych funkcyonaryuszów pracy z tem, że płace te muszą być takie, aby wystarczyły na skromny byt. Nadto na wniosek p. Salamandra (Lwów) uchwaliła konferencay dla urzędników i funkcyonaryuszy przystosować normy lwowskiej Kasy w sprawie zaopatrzenia emerytów, wdów i sierót po długoletnich pracownikach kasowych, przynajmniej aż do tego czasu zanim emerytury ustawowe będą poprawione.

Proszono wreszcie p. szefa aby przypomniał władzom by grzywny przemysłowe przekazywały w myśl ustawy Kasom chorych.

Sprawa lekarzy mogła na posiedzeniu tylko ogólnie być traktowaną. W razie braku lekarzy mają Kasy **odnieść się do biura pośrednictwa**

pracy dla inteligencyi w Ministerstwie pracy (Rysia I. Warszawa) gdzie lekarze kresowi się starają o posady. Takie Towarzystwo lekarzy kresowych (Warszawa, Solec 93) daje w tym kierunku wyjaśnienia. Po przedstawieniu norm warszawskich poleci i pp. szef sekcyi Turowicz i naczelnik wydziału Seel Kasom, aby w tych sprawach wspólne porozumienie Kas zapomocą komisyi związkowej z organizacyami lekarzy ustaliło stosunek lekarzy do Kas.

Dyskusya okazała, że kierujące czynniki są czynione najlepszymi chęciami, że pragną rychło i dobrze sprawę doprowadzić do skutku, że jednak skarb państwa nie jest w stanie wydołać wymaganiom, bo spotrzebowawszy moc pieniędzy na inne cele na tę produktywną, konieczną i nagłą potrzebę nie posiada dostatecznych środków

Zast. nacz. red. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. [illegible]